

Minister na ratunek pijanym kierowcom

15 marca 2024

14 marca miały wejść w życie przepisy dotyczące konfiskaty pojazdów pijanym kierowcom. Ministerstwo Sprawiedliwości jednak zmieniło zdanie.

Nowe przepisy zostały przygotowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Zakładały one, że utrata auta będzie obligatoryjna, gdy kierowca będzie miał co najmniej 1,5 promila lub 0,75 mg/dm sześciennych w wydychanym powietrzu. Również dla kierowców, którzy zostaną złapani na jeździe w stanie nietrzeźwości po raz drugi w ciągu dwóch lat, konfiskata pojazdu miała być bezwarunkowa. Samochód mieli tracić także ci, którzy spowodują wypadek i zarazem będą mieli powyżej 1 promila.

Jak informuje portal BRD24.pl, jeszcze dwa miesiące temu resort sprawiedliwości, pytany o tę sprawę, zapewniał, że nie storpeduje ustawy. Dzień przed wejściem w życie tego prawa nastąpił jednak nagły zwrot w resorcie ministra Adama Bodnara. Wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha poinformował, że ministerstwo pracuje nad nowelizacją przepisów przyjętych przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Zmieni je tak, że konfiskata samochodów pijanym kierowcom będzie możliwa, ale nie obowiązkowa. To zawsze sędzia będzie decydował, czy odebrać pojazd za przestępstwo na drodze.

„W projekcie przygotowywanym przez obecne kierownictwo resortu proponujemy rezygnację z przepisu o obligatoryjnym przepadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę, na rzecz jego fakultatywności” – poinformował Radio Zet resort sprawiedliwości. Co to oznacza w praktyce? Nietrudno zgadnąć: bogaci i wpływowi unikną konfiskaty samochodów.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)